POCZTA Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok 7. Warszawa-Działdowo, dnia 25 listopada 1928 r. Nr. 44

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Pieśń młodych.

Na chwałę Bożą nućmy wraz,
Bratnie podajmy dłonie;
Póki śmy młodzi, póki czas,
Niech ogień w sercach płonie!
Nie skazi serc nam żaden wróg,
Tak nam dopomóż Bóg!
O Boże ojców, przewódź nam!
Stajemy pod Twym znakiem,
Podążać chcemy do Twych bram,
Weselnym kroczyć szlakiem;
Przez Chrysta Pana, Boże nasz,
Nad nami trzymaj straż!

Karol Michejda.

Święto 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego.

Podniosłe, uroczyste chwile przeżyła cała Polska.

Przed dziesięciu laty zmartwychpowstała Najjaśniejsza Rzeczpospolita, wielkie, potężne niegdyś mocarstwo, któremu sądzone było przejść męczarnie długiej niewoli dla przyszłej większej świetności. Rozdarta przez trzy sąsiednie państwa, jęczała Polska przez 150 lat. Naród jednak nie pogodził się z tą niewolą. Z pokolenia na pokolenie przekazywano dążenia do wolności. Porwał się naród na głos Kościuszki. Dźwignął się w latach: 1831 i 1863. A choć zdawało się, że te powstania były szaleństwem, to jednak okazało się, że to była wola Boża. Wielcy mężowie polscy, z Adamem Mickiewiczem na czele, uczyli naród polski wytrwałości i pracy, a całe pokolenia wraz z nimi zanosiły gorące modły do Boga: „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić, Panie". Błagali oni o wielką wojnę ludów, w przeczuciu, że z tej krwi wszystkich narodów zmartwychwstanie Polska, nazywana „Chrystusem narodów". Z modlitwą na ustach znosili cierpliwie Polacy więzienie i katorgi na Syberji.

Aż wreszcie przyszła wielka wojna ludów — a dla Polski na dziejowym zegarze wybiła godzina zmartwychwstania. Naród cały był do tego przygotowany — bo taka była wola Boża. A Bóg zesłał człowieka opatrznościowego, który stanął na czele, a tym był Józef Piłsudski. On to zgarnął pod opiekuńcze skrzydła swego ducha wszystkich wiernych synów, którzy doń z trzech zaborów dążyli, i tych z Murmanu, Syberji i Ameryki.

Ciężkie przeżyła Polska chwile w dobie jej zmartwychwstania: granice nie były uporządkowane, wrogowie czyhali ze wszystkich stron, w kraju był głód i nędza powojenna. Marszałek Józef Piłsudski na czele wiernego, bohaterskiego narodu dokonał cudu nad Wisłą, odparł hordy bolszewickie, zaprowadził w kraju ład i porządek.

Dziś, po 10-ciu latach, już wyraźnie widzimy, że Polska idzie ku wielkiej przyszłości, ku chwale i potędze.

Uroczystości w stolicy.

Wielkie święto 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego obchodziła cała Polska — najuroczyściej jednak czciła je stolica Polski, Warszawa. Trudno zaiste tu szczegółowo opisać cały przebieg uroczystości, który zaczął się już w piątek dnia 9 b. m. Tysiączne rzesze młodzieży szkolnej od najmłodszych ze szkół powszechnych, do najstarszych — studentów różnych uniwersytetów, politechnik itp. przeciągnęły przez miasto celem udania się do Zamku Królewskiego, gdzie mieszka Pan Prezydent Mościcki, oraz do Belwederu, do Pana Marszałka Piłsudskiego. Już w piątek odbyła się wielka uroczystość w Filharmonji w obecności Pana Prezydenta i Marszałka. Było to wyświetlenie przepięknego filmu (obrazu świetlnego) „Pan Tadeusz" podług epopei narodowej wielkiego poety, Adama Mickiewicza, który dzisiejszą Polskę przepowiedział.

Na paradę wojskową przybyły liczne oddziały wojsk. Ogółem przyjechało do stolicy 200,000 osób, pragnących przyjrzeć się uroczystościom. Miasto było przepięknie udekorowane chorągwiami i transparentami o barwach narodowych, kobiercami. Oprócz tego, do iluminacji zakupiono 100,000 lampek elektrycznych. We wszystkich kościołach odprawione były uroczyste nabożeństwa. Na polu wyścigowem, tak zwanem Mokotowskiem, odbyła się wielka rewja wojsk, w której wzięli udział przedstawiciele obcych mocarstw. Rewja wypadła świetnie. Postawa wojska polskiego zaimponowała cudzoziemcom. Uroczysty pochód przeszedł przez główniejsze ulice stolicy do grobu „Nieznanego Żołnierza", gdzie złożono liczne wieńce. Na placu, zwanym dotąd Placem Saskim, obecnie nazwanym imieniem Marszałka Piłudskiego, odbyła się wielka manifestacja narodowa.

Wieczorem odbyły się uroczyste przedstawienia, zabawy ludowe w parkach i ogrodach, koncerty orkiestr wojskowych na placach.

Był to w istocie radosny dzień.

Warszawa przed 10-ciu laty.

Jutrzenkę niepodległości Polski poprzedził upadek cesarstwa niemieckiego, które dnia 8 listopada 1918 roku przestało istnieć. W dniu tym Wilhelm II-gi zrzekł się tronu i w całych Niemczech wybuchła rewolucja, która ster rządów złożyła w ręce przedstawicieli ludu. Jednym z pierwszych kroków nowego kanclerza nowych Niemiec, Eberta, było polecenie, wydane generał gubernatorowi okupacji niemieckiej w Polsce, von Beselerowi, aby najpóźniej do dnia 1 grudnia 1918 roku oddał zarząd kraju w ręce polskiego rządu,

o czem dnia 9 listopada Beseler zawiadomił Radę Regencyjną. Równocześnie otworzyły się bramy twierdzy magdeburskiej przed Komendantem Piłsudskim i jego wiernym druhem, Sosnkowskim. W niedzielę dnia 10 listopada o godzinie w pół do 8 mej rano przybył do Warszawy Komendant Piłsudski, powitany na dworcu przez Zdzisława ks. Lubomirskiego, członka Rady Regencyjnej. W mgnieniu oka dowiedziała się o tem Warszawa i niebawem tłumy zaległy całą ulicę Moniuszki, gdzie zamieszkał, i sąsiednie, wznosząc okrzyki na cześć Komendanta.

W ciągu dnia nadeszła depesza od rządu lubelskiego, że oddaje się bez zastrzeżeń do dyspozycji Komendanta.

Po popołudniowej konferencji Rada Regencyjna wysłała do Komisji Likwidacyjnej w Krakowie i do Koła Polskiego w Poznaniu następującą depeszę:

„Okupacja niemiecka przestała istnieć. Komendant Piłsudski przybył do Warszawy. Wzywamy wszystkich zebranych przedstawicieli stronnictw do Warszawy celem utworzenia Rządu Narodowego".

W niedzielę rano zaczęły się już pierwsze utarczki z okupantami i pierwsze wypadki rozbrajania Niemców.

Oddziały wojska polskiego zajęły o godzinie 10 wieczorem Belweder i odwach, oraz rozstawiły posterunki na obu mostach. Milicja objęła wydział niemieckiej policji kryminalnej w Ratuszu. Powstałe pod wieczór we wszystkich oddziałach niemieckich rady żołnierskie wysłały o godzinie 11 w nocy delegację do Komendanta Piłsudskiego celem omówienia spokojnej ewakuacji Niemców z Polski.

Nazajutrz w poniedziałek dnia 11 listopada od rana już rozpoczęto rozbrajanie Niemców, którzy tu i owdzie stawiali zbrojny opór atakującym ich członkom P. O. W. i żołnierzom wojska polskiego.

Największa walka rozgorzała o północy na Placu Teatralnym, gdzie oddział niemiecki, strzegący biur „Polizei-Praesidium", odmówił wydania wielkich zapasów broni, skonfiskowanych ludności przez cały czas trwania okupacji. Niemcy wytoczyli karabiny maszynowe i rzucali granaty ręczne — ostatecznie jednak po parogodzinnej walce musieli ustąpić.

Dnia 11 listopada o godzinie 6 wieczorem przemaszerował przez miasto pierwszy transport rozbrojonych żołnierzy niemieckich pod eskortą polskiego wojska, odsyłanych w kierunku Kalisza.

Równocześnie ukazał się na ulicach Warszawy radosny pochód Alzatczyków, uwolnionych przez Polaków z niewoli niemieckiej. Witano ich okrzykami na cześć Francji.

Do wojska polskiego zgłosiło się w ciągu dnia 800 akademików, których oddano dowódcy 36 p. p. Legji akademickiej. Uzbrojono ich, umundurowano (zachowali tylko swoje czapki studenckie. W pałacu namiestnikowskim akademicy zdjęli portret Hindenburga, a zawiesili portret Józefa Piłsudskiego, umieszczając na odwrotnej stronie tego portretu swoje podpisy.

Koroną tego historycznego dnia było pięciogodzinne posiedzenie Rady Regencyjnej, w którem wziął udział również Komendant Piłsudski. Zakończyło się ono znanem orędziem, przekazującem brygadjerowi Piłsudskiemu władzę i naczelne dowództwo wojsk polskich.

Po 1184 dniach okupacji niemieckiej Warszawa odetchnęła nareszcie wolną piersią.

Dzień 12 listopada zastał już w Niepodległą Polskę.

3) Kronika szkolna wsi Komorniki.

(Ciąg dalszy).

Do gminy szkolnej w Komornikach należą dobra szlacheckie Borowo. Przystanek kolejowy odległy jest od szkoły o 1 kilometr, majątek Borowo o 2 i pół kilometra.

Gmina Komorniki należy do parafji działdowskiej. Starsze dzieci obowiązane były do uczęszczania do tamtejszego kościoła w niedziele i święta. Również i na lekcje konfirmacji uczęszczają do Działdowa we czwartki i piątki przed południem. Starsze dzieci udają się do Działdowa na doroczny egzamin kościelny i szkolny.

Dnia 1 kwietnia 1910 roku zorganizowana została przez władze kościelne superintendentura w Działdowie. —

Wieś Komorniki leży w bezpośredniem sąsiedztwie lasów i wody, to też domowe zajęcia dzieci odbywają się w warunkach zdrowotnych, co wpływa dodatnio na stan zdrowia dziatwy,

W lecie 1899 roku panowała w całej okolicy odra, jednakże nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

W roku 1899 zmarła w szpitalu w Niborku uczennica, Augusta Olbrych, urodzona dnia 22 marca 1891 roku, na zastarzałe ropne zapalenie ucha środkowego. W tymże roku lekarz, dr. Siebert z Działdowa, badał stan oczu dziatwy i w wielu wypadkach stwierdził jaglicę. Leczenie oczu dzieci i dorosłych polegało na zapuszczaniu kropli, przepisanych przez lekarza. Czynność tę powierzono nauczycielowi. W pierwszym roku czynił to bezpłatnie, w następnych latach władze wyznaczyyły mu za tę pracę 1 markę kwartalnie. Nauczyciel jednak zrzekł się tego wynagrodzenia i spełniał nadal tę pracę bezinteresownie. Dr. Siebert wyprowadził się do Niborka, gdzie został lekarzem powiatowym. Na jego miejsce przybył dr. Samland, później dr. Eckart.

Dnia 20 września 1904 roku przybył lekarz, radca dr. Jauser z Królewca dla zbadania jaglicy. Znalazł czworo dzieci chorych (w październiku poprzedniego roku chorowało siedmioro). Zarządził on, żeby chore dzieci umieszczono w szpitalu św. Jana, aby zapobiec zawleczeniu choroby do nowego budynku.

Dziećmi, choremi na jaglicę, opiekował się od dnia 1 kwietnia 1907 roku dr. Pauly z Niborka, a w 1908 roku dr. Dieckhoff z Działdowa.

W roku 1907 wybuchł pomiędzy dziećmi w majątku Borowo dyfteryt. Ofiarą padł 7-letni uczeń, Karol Fagaschewski. (Dalszy ciąg nastąpi).

Sprawy polityczne.

Polska. Z powodu uroczystości 10-lecia Niepodległości nadesłały pisma z uznaniem dla Państwa Polskiego, oraz życzenia świetnej przyszłości następujący przedstawiciele państw: Stanów Zjednoczonych, Czechosłowacji, Peru, Bułgarji, Jugosławji, Łotwy, Norwegji, Estenji, Anglji, Holandji, Japonji, Danji, Grecji, Turcji, Szwajcarji, Rumunji, Hiszpanji, Włoch i Francii.

— Na uroczystem posiedzeniu Sejmu i Senatu, zwołanem z okazji 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego, wzięli także udział członkowie socjalistycznej frakcji niemieckiej, Koła żydowskiego, ukraińscy członkowie Bloku Bezpartyjnego. Przemawiali: marszałek Sejmu, Daszyński, i marszałek Senatu, dr. Szymański.

— Pan Marszałek Piłsudski był przed paru dniami gościem posła Stanów Zjednoczonych, Stetsona, który na Jego cześć wydał śniadanie w siedzibie poselstwa przy ulicy Świętojańskiej. Poseł Stetson w entuzjastycznej mowie na cześć Dostojnego Gościa wyraził się, iż jak Waszyngton jest ojcem Ameryki, tak Marszałek Piłsudski jest ojcem narodu polskiego. Pan Marszałek, podniósłszy zasługi Ameryki wobec Polski, gdy była w potrzebie, wzniósł toast na cześć Stanów Zjednoczonych.

Bułgarja. W mieście Czyrpanie rozpoczęto budowę wielkiego szpitala, który nazwano imieniem „Bratniej Polski".

Rumunja. Utworzony został nowy rząd przez przywódcę narodowej partji chłopskiej, Maniu.

RZECZY CIEKAWE.

Stan żywego inwenarza w Polsce. W listopadzie 1927 roku przeprowadzono w Polsce spis inwentarza żywego. Niedawno główny urząd statystyczny ogłosił jego wyniki. Wedle tego spisu mamy: koni 4,127,000, bydła rogatego 8,602,000, świń 6,333,000. owiec 1,119,000. Przedostatni spis inwentarza żywego dokonany był w roku 1921. Porównanie liczb wykazuje, że bardzo znacznie wzrosła liczba koni i świń, mniej zaś bydła rogatego, natomiast liczba owiec zmniejszyła się.

Ograniczenie polowania na zające. Słaby zwierzostan w niektórych powiatach województwa warszawskiego spowodował, iż wojewoda wydał rozporządzenie rozszerzenia zakazu polowania na zające-szaraki. Normalnie okres polowania na zające rozpoczął się w dniu 1 z. m., jednak na terenie powiatu nieszawskiego zakaz będzie obowiązywał do 31 z. m. Przedłużenie zakazu będzie obowią

zywało w okresie trzyletnim. Na terenie powiatu gostynińskiego sezon polowania na zające trwać będzie w tym roku zaledwie 7 dni. Zakaz bowiem będzie obowiazywal do dnia 31 grudnia, ra następnie od dnia 7 stycznia do dnia 31 października 1929 roku. Na terenie powiatu łowickiego zakaz trwał do dnia 31 października r. b.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Uroczystość 10-lecia niepodległości Polski wypadła w Działdowie bardzo uroczyście. W sobotę zrana w obu kościołach odprawione zostały nabożeństwa dla młodzieży szkolnej. Stare sale zamku krzyżackiego zapełniły się po brzegi dziatwą wszystkich szkół. Po nabożeństwie udano się do gmachu szkoły, gdzie odbył się piękny, podniosły obchód. Po obiedzie odbyła się w sali „Hotelu Polskiego“ Akademja, urządzona przez Związek Kolejarzy. Tłumnie zebrana publiczność wysłuchała odczytu, śpiewów i pieśni, wznoszac głośne okrzyki na cześć Polski, Pana Prezydenta Mościckiego i Pana Marszałka Piłsudskiego. O godzinie 7 wieczorem tłumy ludności zgromadziły się na cmentarzu poległych podczas wojny, przy szosie Uzdowskiej. Wszystkie liczne groby nietylko Polaków, lecz Niemców i Rosjan były przybrane zielenią i oświetlone barwnemi lampkami, nad któremi unosiły się półkolem lampjony. Liczne pochodnie, niesione od koszar nad tłumami, podnosiły nastrój. Męski chór „Lutni“ odśpiewał dwie pieśni. Ze wzniesienia przemówł do obecnych dr. Tadeusz Michejda. Mówił pięknie i z przejęciem o tej radości, jaka rozpiera serce tych wszystkich, którzy po latach pracy i walk doczekali się zmartwychwstania Ojczyzny. Polska wyłoniła się z krwi, przelanej przez wszystkie narody — to też składamy hołd i pokłon wszystkim w wielkiej wojnie poległym. Na zakończenie odśpiewano chórem pieśń „Boże coś Polskę“. P. Starosta, p. Burmistrz i przedstawiciel wojska złożyli piękne wieńce. Pochód ruszył ku miastu na Rynek. Pięknie wyglądało nasze Działdowo, tysiące świateł migotało w oknach, szczególnie imponująco wypadła iluminacja Ratusza, oświetlonego bengalskiemi ogniami barwy czerwonej, białej i zielonej. Zdawało się, że to jakieś zamczysko z bajki. Ogólną uwagę zwracała iluminacja Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego, Szkoły Rzemieślniczej, a także wielki gmach szkoły powszechnej. Śliczną bramę triumfalną wznieśli kolejarze. W niedzielę przed południem przy dźwiękach orkiestry wojskowej przeciągnął przez miasto pochód, w którym wzięli udział: wojsko, hufiec przysposobienia wojskowego, harcerze, straż ogniowa, powstańcy i wojacy, przedstawiciele cechów i obywateli, oraz różnych związków ze sztandarami. Ogólną uwagę zwracali czeladnicy cechu rzeźnickiego w białych bluzach, białych fartuchach, z założonym u boku jednym rogiem, w białych czapkach z czerwonym lampasem. Liczna ta grupa wyglądała w pochodzie bardzo pięknie. O godzinie 5 po południu odbyła się się w sali „Hotelu Polskiego“ uroczysta Akademja, na której przemawiał p. starosta Plackowski, wykazując, jaką była Polska przed 10 laty w chwili zmartwychwstania, wymodlonego u Boga przez całe pokolenia, a jaką jest dziś. Jest to wola Najwyższego, bo On zesłał nam takich wodzów narodu, którzy nas do świetności wiodą. Pan Komendant Garnizonu wzniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta i P. Marszałka Piłsudskiego. Orkiestra grała pieśni ludowe i wojskowe, śpiewały pięknie chóry: seminarjalny, „Lutni“ i „Św. Cecylji“. Dochód z Akademji przeznaczony został na „Bibljotekę Ludową“. B.

— **Przybycie nowych dzwonów.** Po długiem oczekiwaniu powitała wreszcie ludność ewangelicka miasta Działdowa w dniu 12 b. m. nowe dzwony, przeznaczone dla odbudowanego kościoła. Władze niemieckie podczas wojny zabrały dwa duże dzwony, pozostawiając jedynie najmniejszy, który też radośnie powitał swych przybywających braci. Uroczyście wieziono dzwony na przystrojonych zielenią wozach. W pochodzie przez miasto kroczył ks. superintendent Barczewski, Rada kościelna, przedstawiciele obywatelstwa i liczny tłum. Dzwony ustawiono przed kościołem. Przemówił do zebranych ks. Barczewski w języku niemieckim i polskim. Orkiestra odegrała pieśń dziękczynną. Dziewczątka szkolne, idące w pochodzie, miały wianki na główkach, chłopcy również przybrani byli zielenią. Niebawem nadejdzie chwila, kiedy dźwięki dzwonów tych wezwą wiernych do świątyni Pańskiej, która dotąd może leżałaby w gruzach, gdyby Rząd Polsk nie udzielił pieniędzy. Dnia 13 bm. dzwony zawieszono na wieży.

— **Jarmark** na bydło i kramny w dniu 13 bm. zgromadził bardzo wielu sprzedających i kupujących. Ruch w mieście dył niezwykły.

— **Tydzień dziecka.** Zbiórka, urządzona w Działdowie i powiecie, przyniosła ogółem 2,500 zł., któremi niejedna łza otartą zostanie. Z białego płótna, ofiarowanego przez ks. superintendenta Barczewskiego, uczennice kursów rolniczo-gospodarczych uszyją bieliznę dziecięcą.

— **Zebranie Towarzystwa Powstańców.** Dnia 7 b. m. odbyło się w Działdowie zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków przy udziale 56 członków. Po omówieniu spraw bieżących uchwalono wysłać kilka drużyn do oddziału P. W., oraz wybrano pięciu delegatów na uroczystość 10-lecia Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. Następnie wygłosił referent oświatowy Towarzystwa nauczyciel Kowalski referat, przedstawiając walki o niepodległość Narodu Polskiego, sytuację międzynarodową przed wybuchem wojny światowej, tworzenie się legjonów polskich, internowanie Marszałka Piłsudskiego i legjonistów, działalność Komitetu Narodowego w Paryżu z Romanem Dmowskim i Ignacym Paderewskim na czele, oraz walki o byłą dzielnicę pruską, Lwów i Wilno. W końcu omówił znaczenie obchodu 10-lecia Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej.

Płośnica. Dnia 28. 10. b. r. odbyło się w Płośnicy zebranie Kółka Rolniczego, na którem omawiano sprawę zakupu węgli i sztucznych nawozów.

Iłowo. W dniu 4 b. m. urządziło Towarzystwo Budowy Kościoła w Iłowie zabawę, z której czysty zysk w kwocie około 2.000 zł. przeznaczono na zakup dzwonów dla nowego kościoła katolickiego w Iłowie. — Dnia 30-go października rb. wylądował na polu w pobliżu Iłowa balon „Wilno“. Załogę tworzyli 3 oficerowie z Baonu Balonowego w Toruniu (kapitan Kraśkiewicz, porucznik Bujyński i porucznik Janusz). Balon został rozebrany i odesłany do Torunia; lądowanie odbyło się bez wypadku.

Krasnołąka. W dniu 1 bm. odbyło się w Krasnołące zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków wspólnie z Ochotniczą Strażą Pożarną w sprawie zorganizowania uroczystości z okazji dziesięciolecia niepodległości Rzeczypospolej Polskiej. W tej samej sprawie odbyły się zebrania następujących towarzystw: Polski Związek Kolejarzy, Z. Z. P. Kol. i Towarzystwo Kolejarzy w Działdowie, oraz Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Filicach i Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół“ w Działdowie.

Granowiec. Z okazji 10-lecia niepodległości Polski odbyło się tu w sobotę dnia 10 b. m. nabożeństwo, w którem wzięły udział dzieci szkolne z Granowca, Garek i Banikowa wraz z nauczycielstwem, oraz sporo miejscowej ludności. Ks. pastor Reimann z Odolanowa w wzniosłych słowach uwydatnił znaczenie uroczystości 10-lecia, zaznaczając, że odrodzenie Polski stało się z wyraźną wolą Bożą. Dla uwypuklenia tego sięgnął w Starym Testamencie do historji Żydów, których Bóg wyprowadził z niewoli egipskiej i każdorazowo pomagał im, kiedy Go o to prosili. Również i Polacy w czasie niewoli wzdychali do Boga i prosili Go o wyswobodzenie. Nareszcie wybiła godzina i Bóg przez dziwne zrządzenie Swoje wskrzesił Polskę do życia, dał jej możność połączenia się i pokazania światu, do jakich czynów jest zdolną. Wskazał na wielką miłość Bożą i wyraził nadzieję, że tak i Polska będzie dążyła do miłości Boga, sprawiedliwości i praworządności, aby odrodzenie jej było błogosławieństwem dla wszystkich narodów. Kazanie wywarło doniosłe wrażenie na słuchaczach, którzy, pokrzepieni na duchu i z otuchą w sercu, wracali do domu, aby przez sumienną pracę przyczynić się do wypełnienia woli Bożej i podniesienia znaczenia Polski. Za tak wzniosłe kazanie wyrażamy tą drogą ks. pastorowi Reimannowi słowa podziękowania.

P. M.

Za kilka tygodni urządzony zostanie w całym kraju „Tydzień Akademika“ — dochód przeznaczony będzie na potrzeby kształcących się na wyższych uczelniach studentów.

Nowe pokłady węgla. W kopalni węgla „Brzeszcze“ w Małopolsce Zachodniej natrafiono na nowe olbrzymie pokłady węgla. Przeprowadzono zatem przy współudziale Akademji górniczej w Krakowie i państwowego Instytutu geolo-

gięznego badania, które wykazały, że na głębokości około 900 metrów znajdują się niezwykle bogate pokłady węgla zawierającego 7.400 kalorji ciepła, czyli odpowiadającego średniemu gatunkowi węgla górnośląskiego. Ministerstwo przemysłu i handlu zamierza rozszerzyć kopalnie, ażeby produkcja jej wzrosła do 1.200.000 ton rocznie.

Z za kordonu.

Pismo z Mazur. Przez ostatnie dziesiątki lat, jakie przeżywaliśmy, wrogowie nasi, Prusacy, bez przerwy starali się o to, aby nas wynarodowić, to jest pozbawić mowy i ducha polskiego. Wydarli nam szkoły polskie. Pragnęli, by Polacy na Mazurach zapomnieli o Polsce, godność narodową utopili w zapszańsztwie i w kieliszku. Wiedzieli bowiem, że tylko w tedy, gdy Mazurzy się wynarodowią, kraj nasz stanie się na zawsze ich własnością. Czy nie dzieje się podobnie na Śląsku Dolnym i Górnym bracia mili? Ale my Mazurzy wiedzieliśmy o tem i broniliśmy się zawzięcie. Powstał z pośród nas wielki partjota mazurski, pastor Gizewjusz, wydawał pismo mazurskie „Przyjaciel Ludu Łeckiego“ (1843), jeździł i ukazywał wszędzie, budząc ducha polskiego na Mazurach, ducha odporu i świętej walki. Gdy przezacny ten mąż zmarł, powstała we Ełku w roku 1896 „Gazeta Ludowa“, w około której skupiali się najlepsi synowie Mazur. „Gazeta Ludowa“ miała aż 2.000 czytelników. W wyborach, które się odbyły w owym czasie Mazurzy zdobyli w okręgu szczycieńsko-ządzborskim 5.694 głosów, socjaliści 400, konserwatyści 7.100 głosów. W okręgu łecko-jańsborsko-oleckim sprawa coprawda nieco gorzej poszła, lecz i tam polsko-mazurska lista zdobyła 2.238 głosów. Oczywiście, że rząd i junkrzy przelękli się tych polskich głosów. Prześladowano redaktora Karola Barkego karami więziennemi i pieniężnemi tak długo, aż go zmuszono do ustąpienia. Brat Hugon, gdy uwięzionego Karola zastępował, został przez srogie ówczesne rządy także pokonany. Otrzymał razem 18 miesięcy więzienia i wielkie kary pieniężne. Kaźń więzienną cierpiał ten bohater w Ełku. Ale ofiara ich nie poszła na marne. Powstało bowiem w Szczytnie nowe pismo p. t. „Mazur“, które mimo prześladowań i ciężkich kolei przetrwało w walce z germanizacją aż do ukończenia plebiscytu. Wychodził potem „Mazurski Przyjaciel Ludu“, którego zdrajcy sprawy naszej podstępem za judaszowskie pieniądze ubili. Lecz chorągiew polsko-mazurska nie zaginęła, bowiem natychmiast przedstawił się światu nasz nowy „Mazur“, jako spadkobierca Gizewjuszów, Barków, Labuszów, Linków. Przeciwko całemu ogromowi zła, przemocy, bezmyślności i ciemnoty, jakie zalało naszą ziemię, płynęła łódź mazurska. Z wiarą w ostateczne zwycięstwo sprawiedliwości i dobra budowali poprzednicy nasi tamy przeciw germanizacji. Mazurzy niechcą przepaść bez śladu, lecz pragną żyć i być miłymi Bogu i ludziom i okryć pamięć swą błogosławieństwem. Fala wody germanizacyjnej nas nie porwie. Kochamy nasz lud prosty mazurski, nasze rodzinne pieśni i piosenki, bajki, zwyczaje nabożne, które nam chwałę przynoszą. Ufamy niezłomnie, że wezwawszy na pomoc bożą sprawiedliwość, wspierani siłą odrodzonego Narodu Polskiego, oprzemy się złym prądom i wirom wynaradawiającym, a trudem i pracą zbudujemy Ludowi Polsko-Mazurskiemu nowe, lepsze życie. Wasz brat.

Nibork. Samobójstwo popełnił dnia 5 b. m. w godzinach wieczornych sługa kościelny Dusza. Zmarły od czasu wojny cierpiał na jakąś ciężką chorobę, która przyczyniła się do targnięcia na życie. Dusza osierocił żonę i dziecko.

Ełk. Nowy olbrzymi proces o przemycanie koni i bydła rozpoczął się tutaj dnia 8-go b. m. Oskarżonych jest 38 osób, świadków zawezwano 200. Oskarżonym zarzuca się przemycanie 100 zwierząt i fałszowanie dokumentów w 60 wypadkach. — Za gwałt popełniony na własnej nieletniej córce skazany został kowal Muensterburg z Loebellshof na dwa lata domu karnego oraz utratę praw honorowych na przeciąg trzech lat.

Ze świata.

Na wyspie Sycylji, należącej do Italji, nastąpił straszliwy wybuch wulkanu Etna. Lawa zalewa całe miasta tak dalece, że tylko czubki wież kościelnych są widoczne. Tysiące rodzin zostało bez dachu i mienia, wiele osób zostało zalanych gorącą lawą.

Zatonął okręt „Westris“. 108 osób znalazło śmierć w oceanie.

Poradnik gospodarski.

Mydlany płyn z kasztanów.

Dojrzałe kasztany trzeba najpierw podsuszyć. Nasienie ich kurczy się wtedy, a gruba brunatna skórka pomarszczy się i łatwo ją oddzielić nożem, albo jeżeli są większe ilości kasztanów, można je cienko rozpostrzeć i młócić cepami. Jeżeli przyrządzamy małe ilości krochmalu, powinniśmy te obłuskane kasztany ususzyć i zetrzeć na zwykłej kuchennej tarce, zemleć na młynku, lub potłuc w stępie. Otrzymaną w ten sposób mączkę wsypać do czystego naczynia i zalać zimną, ale bardzo czystą wodą, w takiej ilości, żeby mączkę przykryła. Po 12 godzinach dokładnie całą tę miazgę wymieszać, najlepiej rękami, lub drewnianą łopatką i przetrzeć ją przez sito. Na pozostałą masę nalewać kilka (2—3) razy wodę, każdorazowo przecierając przez sito. Powtarzać tę czynność co 1/4 lub 1/2 godziny, dopóki wszystkie płatki krochmalu nie rozpuszczą się w wodzie. W takiej wodzie pierze się tylko kolory, bo biała bielizna nabiera żółtawego odcieniu. Nie należy używać do zalewania miazgi kasztanowej ciepłej, a tylko zimną wodę, bo inaczej nie będzie się pienić i nie wciągnie w siebie brudu z bielizny. Ponieważ kasztany zawierają dużo krochmalu około 28 proc., czyli więcej niż bardzo dobre gorzelnicze ziemniaki, więc można je przerabiać również i na krochmal. W czasie ostatniej wojny zastępowały one nawet mydło.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty.

Wesoły kącik.

U dentysty.

— Panie! Pan wyrywa mi już trzeci ząb z przodu, gdy mnie boli ząb trzonowy.

— To nic! Po kolei dojdziemy i do zębów trzonowych

Ogłoszenie.

Giełda.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 16 listopada za dolar 8,88 1/2 zł.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 16-go listopada za 100 kilo: Żyto 37,00, pszenica 47,50, jęczmień browarny 37,25, jęczmień na kaszę 35,50, owies jednolity 37,00, kuchy rzepakowe 45,00, kuchy lniane 52,00, otręby żytnie 28,00, otręby pszenne 28,00, łubin niebieski 24,00, mąka pszenna 4/0 A 84,00, mąka pszenna 4/0 65-procentowa 76,00, mąka żytnia 70-procentowa 50,00 zł.

„Gazeta Mazurska“ i „Nowiny“ pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 groszy, razem 70 gr., co wynosi kwartalnie 2 złote.

Redakcja w Warszawie: Woza 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Drukarnia „Współczesna“ Warszawa, Szpitalna 10.